Poczta Kraków	Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 6 kwietnia 1930 r. Nr. 14.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Podnośmy ducha swego i swych bliźnich w wierze Chrystusowej.

„Wtedy wziął Paweł owych mężów z sobą, a oczyścił się".
Dzieje Apost. 21, 26.

Dla zrozumienia doniosłości tego postępku, który wydaje się nam bardzo prostym, należy pamiętać, jak dalece apostoł Paweł dbał o swoją niezawisłość wobec zakonu, dawnego pana, który, nie dawszy mu ani spokoju, ani radości, ustąpił miejsca Chrystusowi. Z drugiej strony ten ślub apostoła Pawła spowodował nagłą przerwę w urzędowaniu jego i długą niewolę. Jednak nie wahał się ani chwili poddać się znowu zakonowi wraz z tymi, którzy pod zakonem pozostawali, usiłując ich zbawić, albowiem bardzo miłował swoich ziomków. Gotów był do wszelkich poświęceń, aby ich pozyskać dla swego Króla, Jezusa Chrystusa. Takie postępowanie jest prawdziwie chrześcijańskie; na wzór Pana Jezusa wierzący powinien poczuwać się do łączności z ludzkością, skażoną grzechem i na potępienie skazaną, aby ją podnieść z grzechu i ocalić przed zatraceniem. Światowi chrześcijanie nie rozumieją takiego postępowania, upatrując w niem przesadną gorliwość, lub nawet zagorzałość; niejeden drwi z tych, którzy podpisują zobowiązanie wstrzemięźliwości, aby pomóc pijakom, pragnącym wyrzec się swego nałogu. Wszak ten duch poświęcenia jest początkiem życia chrześcijańskiego, które polega na miłości bliźniego. Powinniśmy więc wspólnie podnosić jeden drugiemu ducha w wierze do Boga i Syna Jego, Jezusa Chrystusa, i spełniać dobre uczynki, aby zasłużyć sobie na żywot wieczny.

Sprawa mazurska w prasie szwajcarskiej.

Wychodzący w Genewie, w siedzibie Ligi Narodów, ewangelicki dziennik „Journal de Geneve" (Żurnal de Żenew) zamieścił dwa artykuły, poświęcone sprawie mazurskiej. Pierwszy artykuł, drukowany dnia 17 lutego r. b., napisany prawdopodobnie przez Niemca, podpisującego się „R. N.", p.t.: „Wrażenia z Mazur", podaje rozmowę z Maksem Worgitzkim. W artykule tym, powtarzając słowa Worgitzkiego, autor twierdzi, że Mazurzy są mieszańcami Polaków, Staroprusów i Niemców, że z kultury są Niemcami, że jednak mówią narzeczem polskiem. Gniewa się autor, że w Prusach Wschodnich powstają szkoły polskie. Ruch polski na Mazurach przypisuje wielkiej propagandzie, idącej z Warszawy. Zaczepia przy tej sposobności naszą Gazetę, dowodząc, że redakcja jest katolicką, podczas, kiedy Mazurzy są ewangelikami i t. p.

Dnia 3 marca r. b. ukazał się w tymże dzienniku artykuł p. t.: „Wspomnienia z Mazur", podpisany przez prof. Jerzego Kurnatowskiego, radcy prawnego Kościoła ewangelicko-reformowanego w Polsce. Artykuł ten był odpowiedzią i sprostowaniem twierdzeń p. „R. N." Autor interesuje się oddawna tą ziemią polsko-ewangelicką. Daje krótki zarys historji ziemi mazurskiej, wspomina o wytępieniu pierwotnych Prusów przez niemiecki Zakon Krzyżacki, o skolonizowaniu dzisiejszej ziemi mazurskiej przez ludność polską z Mazowsza. W ten sposób powstały dwa Mazowsza: jedno polskie i katolickie, które było częścią Państwa Polskiego, a drugie — Mazowsze pruskie, ewangelickie, należące do księstwa pruskiego, będącego lennem Polski do 1660 roku.

W Przasnyszu na Mazowszu polskiem, w Myszyńcu na Kurpiach mówią takiem samem narzeczem polskiem, jak w Szczytnie i Ełku na Mazurach pruskich. W Prusach Wschodnich wychodzi kilkadziesiąt pism niemieckich, siejących nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Stwierdza p. Kurnatowski, że „Gazeta Mazurska", tygodnik dla ludności mazurskiej, jest redagowana w duchu ewangelickim, a redaktorka i wszyscy współpracownicy są ewangelikami, nie zaś katolikami — jak pisze p. „R. N."

„Nigdy w Gazecie Mazurskiej nie wydrukowaliśmy ani jednego wiersza, który nawoływałby do nieposzanowania granic, czy też oderwania Prus Wschodnich od Rzeszy niemieckiej i przyłączenia ich do Polski. Czy dzienniki niemieckie, wychodzące w Prusach Wschodnich, mają równe poszanowanie dla istniejących obecnie granic? Śmiem o tem wątpić — pisze autor. Cztery szkoły polskie, otwarte niedawno, o których wspomina niemiecki autor pierwszego artykułu, znajdują się nie na Mazurach, lecz na Warmji, gdzie ludność jest katolicka. Porównajmy te 4 szkoły polskie z liczbą szkół niemieckich w Polsce. Niemcy posiadają tu aż 1181 szkół powszechnych ze 101,805 uczniami (tak wykazuje statystyka z roku 1926)."

„Mówi się także, że w Prusach Wschodnich niema prawie Polaków, ponieważ w plebiscycie w r. 1920 za Polską głosowało tylko 7980 mieszkańców, za Niemcami zaś 263,209, nie zapominajmy jednak, że plebiscyt odbył się w czasie, gdy bolszewicy podchodzili pod Warszawę, i pod straszną presją niemiecką, tak, że nikt nie miał odwagi przyznać się otwarcie do polskości".

Pod koniec p. Kurnatowski cytuje słowa przewodniczącego Niezależnej Socjalistycznej Partji Niemieckiej, p. Raczyńskiego, który, w czasie bytności swej w Warszawie w roku 1920, na krótko przed plebiscytem, oświadczył, że gdyby to zależało od ludności Prus Wschodnich, wolałaby utworzyć rodzaj Szwajcarji wschodnio-pruskiej z trzema językami: niemieckim, polskim i litewskim. Prusy Wschodnie nie chcą być nadal terenem zbrojeń, gdzie imperjalizm pruski przygotowuje wyprawy na wschód.

Ta polemika, umieszczona w najpoczytniejszem piśmie genewskiem, wywołała wielkie zainteresowanie się sprawą mazurską. Artykuły te zostały częściowo przedrukowane przez inne pisma zagraniczne. Wychodzący w Warszawie dziennik francuski „Messager Polonais" przedrukował artykuł pierwszy częściowo, artykuł zaś p. Kurnatowskiego w całości.

Z kroniki szkolnej wsi Kurkowa pod Działdowem.

2) (Ciąg dalszy).

Studnia, należąca do szkoły, została w latach 1865—1866 pogłębiona i ocembrowana. Odtąd nauczyciel, szkoła i sąsiedni gospodarze mieli wody poddostatkiem. W rok potem rozszerzono i obwiedziono murem z ciosanego kamienia cmentarz.

W roku 1873 w lipcu i sierpniu wybuchła cholera w Działdowie, Płośnicy, Kisinach i Księżymdworze. We wrześniu i październiku były wypadki zachorowań także w ininnych wioskach. Umarli: gospodarz Koprek i jego żona Justyna, komornik Rokita, jego dwaj synowie i jedna córka; komornica Graczykowa, jej córka, córka Romana Rostkowskiego, Lewandowski, Bartoszewski i jego 13-letni syn, Gutowski i jego 15-letnia córka, żona nauczyciela Wiczkowska. Grabowski i jego syn Jan, Czarnecki i jego córka, Skuza, Rehsa, żona Łysego, Sadowska, oraz dziecko Wasilewskich.

Do komisji rewizyjnej nalezeli: radca szkolny Siegert z Królewca, inspektor szkolny Zabawa z Działdowa. Do rady szkolnej należeli: gospodarz Wilhelm Nueske, przewodniczący rady gminnej, oraz radni gospodarze: August Wach i Jan Młodoch.

W „królewskiej wsi" Kurkowo, należącej do parafji w Działdowie, powiatu niborskiego, szkoła była ewangelicka. Językiem macierzystym dzieci był język polski.

Nowa dwuklasowa szkoła została wykończona w roku 1875 przez cieślę Stoehra z Działdowa za cenę 3500 talarów. Drzewo zwieźli gospodarze z lasu królewskiego Napiwoda pod Narzymiem. Zatrudnieni byli przy budowie: cieśla Żebrowski i murarz Straus z Wielkiej Turzy. Rada gminna zaciągnęła pożyczkę w wysokości 2000 talarów.

Dnia 7 maja 1877 roku zmarł inspektor szkolny Herman Zabawa w 34 roku życia na zapalenie płuc i został pochowany w Działdowie. Pogrzeb był bardzo uroczysty. Nad grobem ks. Elganowski podkreślił zalety i zasługi zmarłego, który wprowadził uroczystości gwiazdkowe w szkołach, był założycielem męskiego chóru śpiewaczego i był prezesem tego towarzystwa oraz związku rzemieślniczego.

Inspektorem miejscowym był do roku 1878 ks. Schwill, którego do Saberau przeniesiono. Zastępował go proboszcz Jakoby z Narzymia. Inspektorem powiatu niborskiego mianowany został Henke z Wielbarka. Mieszkał w Działdowie. W roku 1882 przeniósł się na stanowisko proboszcza w Rauschken, pod Dąbrównem. Na jego miejsce przybył inspektor Bartsch z Guttstadtu. W roku 1883 wprowadził on w urząd nauczycielkę robót ręcznych, Emmę Wiczkowską. Za zgodą jego oraz pastora Gierscha z Działdowa, pozwolono jej wraz z matką zająć mieszkanie drugiego nauczyciela. W roku 1884 nauczyciel Wiczkowski, który 27 lat i 11 miesięcy pracował jako nauczyciel we wsi Rauschwerder, oraz 19 lat i 10 miesięcy w Kurkowie — został, ze względu na słabe zdrowie, spensjonowany.

Na jego miejsce przybył nauczyciel Jan Czudnochowski, urodzony w roku 1860. Po ukończeniu gimnazjum w Ostródzie, otrzymał posadę nauczyciela w Zakrzewie.

Kiedy objął szkołę z 88 uczniami, ani jeden nie umiał płynnie czytać. Dziatwa od 12 do 14 lat nie umiała liczyć biegle do 100. Z religji pamięciowo opanowała dziatwa dużo materjału, lecz nic nie rozumiała.

Nauka odbywała się więcej po polsku, niż po niemiecku, tak, że właściwie dziatwa po niemiecku prawie, że nie rozumiała. (Tak pisał w lutym 1884 roku w kronice nauczyciel Czudnochowski).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Opracowała *E. Sukertowa-Biedrawina.*

Listy do Redakcji.

Granowiec, powiat odolanowski.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

W tym roku uczczeniem Imienin Marszałka Polski, Pana Józefa Piłsudskiego, zajęła się najmłodsza organizacja Koła Młodzieży Ludowej, powstała na terenie Granowca.

Przemówienie wygłosił przewodniczący tej organizacji, p. Pohl, w którem przedstawił młodość Pana Marszałka. Dalsze Jego życie i zasługi, położone dla dobra Ojczyzny, opowiedział kierownik tutejszej szkoły, p. Wojak.

Akademję urozmaicały deklamacje dzieci szkolnych oraz śpiewy. Zaznaczyć należy z uznaniem, że w tej uroczystości wzięła udział cała Rada Gminna.

Z poważaniem *Obecny.*

Kąty Śląskie, powiat odolanowski.

Szanowna Redakcjo i kochani Czytelnicy!

Znów o jedno Kółko Młodzieży więcej. Założył go tu uczeń, p. Baworowski. Rozwój i praca tego Kółka zapowiada się pomyślnie. Ledwo zostało zorganizowane, już zabrało się do pracy. Mała ta garstka rozumie dobrze, że tylko pracą i to zgodną, zdobędzie sobie szacunek starszych i zapewni sobie byt. Pierwszą jego pracą to urządzenie przedstawienia w swej wiosce. Przedstawienie udało się doskonale. Drugie przedstawienie p. t.: „Piechur i jego syn" odegrali pod koniec karnawału w Pawłowie. W sztuce tej na czoło aktorów wybiła się niejaka p. Wolna. Występowała kolejno w dwóch rolach i z obydwu wywiązała się znakomicie. Szkoda tylko, że ludność Pawłowa tak mało zainteresowała się tem przedstawieniem — sala bowiem świeciła pustkami. Dziwną jest i niezrozumiałą poniekąd ta ich niechęć do wszelkiego rodzaju przedstawień. Nie lubią przedstawień, ale za to okrutnie miłują taniec. Niechże tylko zejdą aktorzy ze sceny, a orkiestra zagra od ucha — już sala wypełniona po brzegi. „Tyjatr" to nic, ale taniec to wielka rzecz. Można się na nim dowoli wyhasać, czuprynę podkurzyć, a na przedstawieniu siedź człowiecze i patrz na fidrygały, a w dodatku zapłać jeszcze za to 1 złoty, lub 50 groszy.

No! cóż powiesz, szanowny Czytelniku na takie zdanie? Może westchniesz i powiesz: „Niezbadane upodobania ludzkości", — jeżeli taka będzie twa odpowiedź — wtóruję ci *Życzl....*

Sprawy polityczne.

Polska. P. Marszałek Senatu Szymański zrzekł się misji tworzenia nowego rządu, wobec czego Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, mianował na premjera brata Pana Marszałka, p. posła Jana Piłsudskiego. Kiedy p. Piłsudskiemu nie udało się utworzyć rządu, podjął się tego p. poseł Sławek, który utworzył nowy rząd. Sesja Sejmu i Senatu została odroczona do jesieni r. b.

Niemcy. Reichstag większością grosów ratyfikował (zatwierdził) traktaty polsko-niemieckie i plan Younga, przez co Niemcy zapewniły sobie ewakuację (opróżnienie) Nadrenji przez wojska aljanckie do końca czerwca r. b.

— Wbrew przewidywaniu kół parlamentarnych i politycznych, które sądziły do ostatniej chwili, że przesilenie gabinetowe zostanie zażegnane, gabinet Rzeszy ustąpił jednak dnia 27 z. m. o godzinie 7 wieczorem. Po wielogodzinnych obradach nad kwestją ubezpieczenia bezrobotnych, które nie dały żadnego rezultatu, gabinet nie widział innego wyjścia, jak zgłosić swą dymisję. Porozumienie rozbiło się o nieprzejednane stanowisko socjal-demokracji. Jądrem całego obecnego przesilenia jest wogóle walka między niemiecką partją ludową a socjaldemokracją, trwająca już od blisko dwóch lat, to jest od chwili powstania gabinetu socjalistycznego kanclerza Mullera. Jest to walka wielkiego przemysłu, w której ścierają się interesy wielkiego kapitału z interesami klasy robotniczej. Utworzerzenie nowego rządu powierzone już zostało dr. Brüningowi, który będzie dążył w pierwszej linji do utworzenia gabinetu środka, z przyciągnięciem umiarkowanej prawicy, a więc grupy secesjonistów niemiecko-narodowych, która stworzyła nowe stronnictwo tak zwane konserwatywno-ludowe, oraz kilku bardziej umiarkowanych niemiecko-narodowych.

Francja. Idąc za przykładem Stanów Zjednoczonych, które, w celu przyjścia z pomocą rolnictwu, udzielają dużych zapomóg na magazynowanie zboża, francuska izba deputowanych uchwaliła kredyt w wysokości dwustu miljonów franków, przeznaczony na zakup przez rząd francuski nadwyżki produkcji zbożowej. Jednocześnie izba francuska uchwaliła kredyt trzydziestomiljonowy, przeznaczony dla tych rolników, którzy sami pragną przechowywać niesprzedany zapas zboża.

Anglja. Zmarł wybitny polityk, lord Balfour, w wieku blisko 90 lat. Pracował dużo na polu politycznem i naukowem, zostawiwszy poważne dzieła filozoficzne. Po wielkiej wojnie brał czynny udział w pracach na terenie Ligi Narodów. W stosunku do Polski wykazał wiele dowodów życzliwości. W historji powojennej upamiętnił się również tem, że w specjalnej deklaracji, zwanej „notą Balfoura", ogłosił Palestynę jako państwo żydowskie pod protektoratem Anglji. (Na tem tle odbywają się ciągłe starcia i walki pomiędzy Żydami i Arabami, którzy są przeważającą większością w Palestynie).

Rosja Sowiecka. Okazuje się, że porwany w Paryżu przez bolszewików generał Kutiepow został wysłany na parowcu sowieckim do Moskwy, aby zmusić go tam do zeznań i zdradzenia swych współpracowników. Bolszewicy, planując porwanie generała Kutiepowa, sądzili, że fakt ten minie niepostrzeżenie wśród tysiąca drobnych wypadków. Tymczasem w Paryżu odbył się wielki wiec, na którym domagano się stanowczo, aby rząd francuski zerwał stosunki dyplomatyczne z Rosją Sowiecką. Prawdopodobnie bolszewicy wytoczą wielki proces przeciwko generałowi Kutiepowi.

— Centralny komitet komunistyczny w Moskwie wydał dekret, według którego Sowiety przyznają się, że popełnili wielki błąd, zmuszając gwałtem ludność włościańską do oddawania swej ziemi państwu. Odtąd gospodarze mają mieć zupełną swobodę dobrowolnego rozporządzania swą ziemią. Wszelkie gwałty ze strony władz mają być niedopuszczalne. W dalszym ciągu przyznają Sowiety, że popełniły wielki błąd przez zamykanie cerkwi, kościołów, meczetów, synagog i innych domów modlitwy. Odtąd Sowiety zabraniają wszelkich gwałtów religijnych, a zamykanie świątyń może nastąpić tylko na podstawie uchwały rzeczywistej większości mieszkańców danej miejscowości. Dekret ten wywołał ogólne zdziwienie. Jedni twierdzą, że to nowy podstęp sowiecki, a drudzy sądzą, że Sowiety zlękły się protestów całego świata wobec prześladowań religijnych w Rosji i poczyniły generalny odwrót w swej polityce.

Indje. Narodowy wódz indyjski Gandhi odbywa dalej swój pochód agitacyjny przez Indje, na rzecz wyzwolenia ich z pod rządów angielskich. Władze indyjskie nie przeszkadzają tej agitacji. Pochodom towarzyszy policja, aby nie dopuszczać do możliwych gwałtów.



Wycieczka Mazurów z powiatu działdowskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w sierpniu ubiegłego roku. Wycieczkę prowadził p. Karol Małek, kierownik szkoły w Kisinach (pierwszy z lewej strony).

RZECZY CIEKAWE.

Wyspa wynurzona z fal. W pobliżu wyspy Bageine z archipelagu Małych Antyllów komendanci statków od pewnego czasu zauważyli nieznaną ziemię, pokrytą ruinami starych budowli. Amerykańskie ministerstwo wojny wysłało trzy statki wojenne dla sprawdzenia — i otóż przekonano się, że wyspa ta, nieistniejąca poprzednio, musiała się wyłonić z wody w wyniku ostatniego trzęsienia ziemi. Nie ustalono dotychczas, do jakiej epoki odnoszą się budowle wynurzonego z morza miasta; zdołano jedynie ustalić, że miasto to musiało być bardzo zaludnione i istnieć już przed podbojem Ameryki przez europejczyków, jak również położenie ulic pozwala przypuszczać, że jest to starodawne miasto meksykańskie, zaginione na skutek faldowania się ziemi.

Najbardziej słoneczne miasto. Właściciel jednego z hotelów miasta Gunnison, w stanie Colorado, w Ameryce Południowej, reklamując wspaniałe warunki zdrowotne tej miejscowości, oświadczył w prospektach (ogłoszeniach) swych jeszcze w roku 1912, że goście jego hotelu nie będą płacić za mieszkanie i utrzymanie w dnie bezsłoneczne. Pomysłowy hotelarz zrobił na tem podobno świetny interes, jak bowiem wykazały dane, zanotowane bardzo skrupulatnie przez gości, zapełniających wciąż hotel w Gunnison, od roku 1912 zdarzyło się tam tylko 12 dni pochmurnych. Ubiegłego zaś roku goście ani razu nie korzystali z bezpłatnego mieszkania i utrzymania, gdyż słońce ani razu nie zawiodło. Okazuje się więc, że miasto Gunnison jest najbardziej słonecznem miastem, jeżeli nie na całym świecie, to przynajmniej w całej Ameryce.



Praca na statku polskim.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Wystrzegać się złodziei. Dokonano kradzieży w restauracji p. Błaszkowskiego, gdzie skradziono różne wódki, cygara i papierosy. Podczas urządzonej z tego powodu obławy przytrzymano niejakiego Stanisława Grabowskiego z Ostrołęki, który uprzednio skradł w Iłowie rower niejakiemu Strągowskiemu. — Konstantemu Samselowi z Wielkiego Łęcka skradziono na stacji kolejowej w Płośnicy portfel z gotówką 60 zł. i różnemi dokumentami. — W majątku Rapaty robotnicy: Franciszek Jabłoński, Józef Gross, Antoni Brzeziński i Jan Schröder skradli większą ilość sztachet do plotu wartości 480 złotych. Sprawców kradzieży ujęto i przekazano sądowi.

Pierławka. Powstał tu pożar w gospodarstwie Anny Jebramowej i spalił się chlew wartosci 30 000 złotych. Ubezpieczenie w towarzystwie akcyjnem w Tczewie wynosi 16 000 zł. Pożar powstał od iskry z parowozu. Wypadków z ludźmi nie było.

Rocina. Zgon. W dniu 10 go z. m. zmarł tu nagle zacny staruszek jeden z najstarszych obywateli wioski, ś. p. Gotfryd Bunk. Smierć jego opłakuje 6 ciu synów i jedna córka, 17 wnuków i 47 prawnuków. Zmarły cieszył się powszechnym szacunkiem i zaufaniem współobywateli, czego dowodem niech będzie to, że przez 30 lat prowadził urząd rendanta szkolnego. To też liczne rzesze towarzyszyły mu w dniu pogrzebu na jego ostatnie miejsce spoczynku. Odpocznij w spokoju po tym ziemskim boju!

Od Redakcji. Opis uroczystości imienin P. Marszałka Piłsudskiego w Przybyszowie nadszedł wtedy, kiedy numer ten brano na maszynę drukarską. Zamieścimy go w następnym numerze.

Z dalszych stron.

Książę niemiecki sprzedaje Państwu Polskiemu swe wielkie dobra. Pełnomocnicy księcia niemieckiego, Birona, właściciela większych posiadłości w Polsce, położonych na pograniczu polsko-niemieckiem w województwie poznańskiem, wystąpili do Ministerstwa Rolnictwa z propozycją przejęcia tych dóbr przez Państwo Polskie. Obszar majątku księcia Birona wynosi około 19,000 hektarów i składa się z szeregu posiadłości dobrze zagospodarowanych. Książę Biron proponuje sprzedaż swych dóbr na 3-letnią spłatę, przyczem pierwsza rata wynosić ma około 200,000 dolarów. Przejęcie tych dóbr przez Państwo Polskie ma nastąpić w krótkim czasie.

Najgęściej zaludnione miasto w Polsce. Z ostatnich danych statystycznych wynika, że najgęściej zaludnionem miastem Polski jest Królewska Huta na Górnym Śląsku. Posiada ona bowiem 80.000 mieszkańców, którzy zajmują 629 hektarów. Tym sposobem na jeden hektar przypada 141 osób.

Z za kordonu.

Niezadowolenie osadników. Wśród osadników, osiedlonych na pograniczu niemieckim, powstało duże niezadowolenie z powodu niewygodnych i niekorzystnych spłat rentowych. Pewien kolonista, który otrzymał 60 mórg z zabudowaniem i wpłacił zaliczki 5,000 marek, a następnie 6,000 marek tak zwanego podatku budynkowego („Hausumsatzsteuer"), dopłacać ma rocznie po 10 marek od morga i termin spłat nie został określony.

Nibork. Kasa pożyczkowa w Nowym Dworze znajduje się, z powodu lekkomyślnego udzielania kredytu, w ciężkiem położeniu. Straty są tak wielkie, że byt tej spółki jest poważnie zagrożony. Członkowie odpowiadają całym majątkiem, tak, że zagrożona jest egzystencja wielu rodzin, o ileby członkowie zmuszeni byli do zapłacenia całej straty.

Ządźbork. Gospodarz Trebbau z Freudenbergu jechał z teściową z Ządźborka do domu. W drodze wyminąć ich chciał syn właściciela samochodu Neubauer, który w czas dawał sygnał ostrzegawczy. Gdy N. zbliżył się na 20 metrów do wozu, gospodarz zjechać chciał w bok. W tym momencie zahaczył samochód o wóz, obalając go. Teściowa T. przyduszona została przez wóz i ciężko pokaleczona.

Jańsbork. Śmiałej kradzieży dokonano tutaj na ulicy Królewskiej. Gdy karczmarz Czwalina ze Snopek, przyjechawszy furmanką po zakupy, wszedł na chwilę do pewnego sklepu, skradziono mu przez ten czas paczkę, zawierającą papierosy i cygara wartości 1000 marek.

— Przed tutejszą izbą karną toczył się, jako przed sądem apelacyjnym, proces przeciw kupcowi Boenke z Królewca, pomocnikowi rzeźnickiemu Sosnowskiemu z Wystrucia i handlarzowi Pościechowi z Jańsborka o szulerstwo. Pierwsi dwaj oskarżeni ogrywali sprowadzone im przez Pościecha ofiary na wysokie sumy i to w gry zakazane. Sąd skazał Boenkego na 2 lata więzienia i 100 marek kary, wliczając 9 miesięcy, odsiedzonych w śledztwie. Sosnowski skazany został na 1 rok więzienia i 100 marek kary, wliczając mu 7 miesięcy, odsiedzonych w śledztwie. Pościecha zwolniono. Oskarżeni grywali w hotelu „Graf Jork" i to w sklepie, który przezywali „katakombami".

Ze świata.

Niemiecki hrabia i cesarski szef policji oszustem. Policja berlińska dokonała sensacyjnego aresztowania 65-letniego hrabiego Koenigsdorfa, byłego cesarskiego prezydenta policji, oraz jego małżonki pod zarzutem defraudacji, oszustw i złośliwych uszkodzeń. Para hrabiowska od wielu lat uprawiała proceder wynajmowania z przepychem urządzonych mieszkań w eleganckich dzielnicach Berlina, z zasady nie płacąc komornego, a tem samem dopuszczając do eksmisji. Przy opuszczaniu mieszkania zabierali najcenniejsze przedmioty, jak: serwisy, zastawy srebrne, obrusy, dywany i sprzedawali je, meble zaś, pozostałe w mieszkaniu, złośliwie uszkadzali. W ten sposób w ciągu kilku lat awanturnicza para złupiła około 10 mieszkań na szkodę przeszło 200,000 marek.

Gwałtowna śnieżyca w Chicago. Burze śnieżne, jakie szalały przy końcu zeszłego miesiąca, wyrządziły znaczne szkody, Śnieg dochodził do pół metra wysokości, a wśród drapaczy chmur warstwa śniegu dochodziła do 1 metra wysokości. Koleje, wskutek zasypania drogi śniegiem, uległy opóźnieniu, a niektóre pociągi ugrzęzły w śniegach. Nauka w szkołach została przerwana. Połączenie telefoniczne uległo przerwie. Jest to tem większą klęską dla miasta Chicago, że ono i tak stoi w obliczu bankructwa.

Wiadomości gospodarcze.

Z rynków zbożowych. W ostatnich dniach zaobserwować się daje na światowym rynku zbożowym, a w szczególności na rynku niemieckim i amerykańskim, lepsza tendencja i pomyślniejsze kształtowanie się cen. Poprawa ta jest wynikiem zwiększonego popytu przy mniejszej podaży. W Berlinie cena za 100 kilo pszenicy notowana była w dniu 1 z. m. 48.94 zł., w dniu 20 z. m. 51.92 zł. To samo dotyczy cen żyta i owsa. W Buenos Ayres, stolicy Brazylji, pszenica notowana była w dniu 14 z. m. 30,92, w dniu 19 z. m. 31,68 zł. W Chicago cena żyta wynosiła w dniu 14 z. m. 20,93 zł., w dniu 19 z. m. 21.76 zł. Rozwój tej zwyżki odbił się pośrednio na stosunkach w Polsce. W Warszawie w dniu 1 z. m. cena pszenicy wynosiła 30,00 zł., a w dniu 19 z.m. 31,11 zł. W Poznaniu w dniu 12 z.m. 32,00 zł., w dniu 19 z. m. 33,50 zł. Cena żyta wynosiła w Poznaniu w dniu 4 z. m. 16,50 zł., w dniu 20 z. m. 19,50 zł.

Z targu trzodą. W zeszłym tygodniu do Wiednia dowóz z Polski trzody zmniejszył się o 750 sztuk. Natomiast dowóz świń mięsnych z Jugosławji, skąd dowóz świń tłuszczowych podniósł się o 600 sztuk. Płacono za towar mięsny polski szylingów 2.00 do 2,60 (szyling austrjacki równa się 1 zł. 25 gr.), wyjątkowo 2.65; za towar tłuszczowy uzyskiwano szylingów 2.10 do 2,20. Świnie mięsne potaniały o 5 do 10 gr.; natomiast świnie tłuszczowe o 10 do 15 gr. Do Czechosłowacji wywieziono z Polski ubiegłego tygodnia 5003 sztuk świń. Ceny zwyżkowały. Bekonów z Polski do Anglji przybyło w ciągu ubiegłego tygodnia 3506 balonów (w 1 balonie jest 21 połci). Płacono na rynkach polskich w Warszawie za 1 kilo żywej wagi trzody słoninowej 2,40, mięsnej 2,15 zł.

Zamówienia sowieckie w Polsce. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Warszawie podpisało szereg umów w sprawie zamówień u firm polskich dla rolnictwa sowieckiego. Zawarta została umowa z syndykatem producentów nawozów sztucznych na dostarczenie Sowietom 15.000 tonn superfosfatów na sumę 1,800,000 zł. Ponadto przedstawicielstwo sowieckie zakupiło około 75 wagonów nasion ogrodniczych za 250,000 dolarów.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Miła rozmowa.

— Wstyd i hańba! Mąż pani leżał tej nocy kompletnie pijany pod naszemi drzwiami.

— Pani mąż także nie lepszy. Niedawno temu leżał spity w chlewie, obejmował świnię za szyję i mówił: „Nie gniewaj się, stara".

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miodliszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.